

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na pocztę i u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatę 15 fen. od jednolitego wiersza drobnego w dziele ogłoszeń a 60 fen. od dwulitego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ścigania należyłości wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

## Nowy Arcypasterz gnieźnieńsko-poznański.

Jak »Dz. Pozn.« donosi, na kilka dni przed swoją śmiercią Ojciec święty podpisał nominację Najprzewieźniejszego ks. Biskupa dr. Likowskiego na arcybiskupa archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Dokument odpowiedni datowany z 14 sierpnia r. b. przesłany został z Rzymu nuncjuszowi monachijskiemu, który dnia 17 bm. wysłał go do Poznania. Z tej okazji pisze »Dzien. Pozn.«:

Więść ta radosnym echem odbije się niewątpliwie w całym społeczeństwie polskim, które dziś właśnie, więcej niż kiedykolwiek, odczuwając pragnienie, aby na czele Kościoła naszego stanął mąż światły, mąż, całą swą przeszłością, sercem i umysłem związany z ideałami narodu naszego i kulturą polską, mąż, który, oprócz niespożytych zasług około wiary katolickiej, dał niejednokrotnie dowody, że wzorem Piusa X służąc z całym poświęceniem idei Chrystusa i dobru Kościoła, nie zapomina nigdy, co winien jest swojej ojczyźnie.

Nowy Arcypasterz urodził się 26 września 1836 we Wrześni. Od roku 1850 do 1858 uczęszczał do gimnazjum w Ostrowie, a następnie w Poznaniu. Wzorowym był uczniem i zawsze pierwszym w klasie. Uwolniony od egzaminu ustnego, udał się na uniwersytet do Monasteru, gdzie słuchał teologii i nauk filozoficznych. W roku 1861 wyświęcony został na kapłana. Powołany na wikaryusza do Kcyni, pozostaje tam przez 10 miesięcy. Następnie otrzymuje posadę drugiego nauczyciela religii w gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. Równocześnie zostaje subregensem alumnatu. W niespełna dwa lata później zamianował go Ks. Arcybiskup Przyłuski profesorem filozofii w seminarium duchownym w Poznaniu, lecz młody kapłan w swej skromności nie przyjął tak wysokiego stanowiska. W r. 1886 mianowany został kanonikiem przy katedrze poznańskiej, a w rok później biskupem-sufraganem poznańskim. W r. 1886 obchodził Najprzew. ks. arcybiskup Likowski 25-letni jubileusz kapłaństwa.

## Tajemnica morza.

(Ciąg dalszy.)

— Masz pan słusznosc, panie Aronnax — odpowiedział — jeżeli jutro nie zmierzę wysokości słońca, nie będę mógł tego dokonać przed upływem sześciu miesięcy. Lecz jeśli zablśnie nam w południe, to właśnie dlatego, że losy żeglugi sprowadziły mnie na 21 marca na to morze, tąd łatwiej mi przyjdzie oznaczyć nasze położenie.

Kapitan Nemo wrócił na statek. Konsel i ja pozostaliśmy do piątej na brzegu, chodząc tu i ówdzie, badając i studiując.

Nazajutrz, 21 marca, wyszedłszy o piątej rano na platformę, zastałem już kapitana Nemo.

— Wypogadza się trochę — rzekł do mnie — mam dobrą otuchę. Po śniadaniu wybierzemy się na ląd dla wyszukania dogodnego miejsca do obserwacji.

Gdy na tem stanęło, poszedłem zobaczyć się z Ned-landem. Chciałem go wziąć ze sobą. Uparty Kanadyjczyk odmówił i przekonałem się, że jego posępna małomówność i zły humor z każdym dniem wrastały. Tym razem jednak zaciętość owa nie bardzo mnie gniewała. W rzeczy samej zawiłe było fok na lądzie i nie należało wystawiać niebacznego myśliwca na taką pokusę.

Po śniadaniu udałem się na ląd. »Nautilus« posunął się przez noc o parę mil jeszcze. Znajdował się teraz na pełnym morzu, o dobrą milę od brzegu, nad którym górował spiczasty cypel, czterysta do pięciuset metrów wysoki. Łódź niosła wraz ze mną kapitana Nemo, dwóch ludzi z osady i narzędzia.

O godzinie dziewiątej przybyliśmy do brzegu. Niebo wyjaśniło się. Chmury zbiegały na południe. Mgły pierzchały z nad chłodnej powierzchni wód. Kapitan Nemo zwrócił się ku cypelowi, chcąc go zapewne użyć

Mamy więc — kończy »Dz. Pozn.« swój artykuł — nowego Arcypasterza. Na czele Kościoła naszego stoi mąż doświadczony, który sam najlepiej zdaje sobie sprawę, że dźwiga na barkach swoich olbrzymią odpowiedzialność. Nikt bowiem chyba nie wątpi, że wśród najwyższych urzędów Kościoła nie ma może drugiego stanowiska, najeżonego takimi trudnościami, jak rządy arcybiskupie w archidiecezji naszej. To rozumie sam arcybiskup i to powinno w ocenie jego czynów uwzględnić zawsze społeczeństwo nasze.

Wierzmy niezłomie, że nowy Arcypasterz, podjąwszy się po dokładnym rozrachunku z samym sobą tak wielkiego zadania, wyteży wszystkie siły, aby wśród zawiłych stosunków znaleźć zawsze najwłaściwszy drogowskaz dla naszego społeczeństwa, aby pogodzić interesy Kościoła z interesem własnej ojczyzny. A cała jego, w zasługi bogata przeszłość, jest rękojmią, że właśnie On ma wszelkie dane moralne i umysłowe, aby w ciężkiej służbie, do której staje w obliczu Boga i Polski, siac zdrowe ziarno i pewną ręką prowadzić nawę Kościoła naszego wśród burz, odmetów i wirów.

## Ważne szczegóły dla powołanych pod broń wzgl. ich rodzin.

Czy kasy chorych płacą w czasie wojny wsparcia chorobowe i pośmiertne?

Takie pytanie stawia sobie niejedyn chory i jego rodzina. Nie ulega wątpliwości, że kasy chorych płacić muszą obecnie tak samo wsparcia chorobowe i pośmiertne, jak w czasie pokoju, z pewnym jednakże ograniczeniem; mianowicie w czasie wojny nie potrzebują kasy chorych płacić nic ponadto, co przepisuje prawo. Zatem te kasy, które na mocy swych ustaw dawały w pokoju zapomogi chorobowe i pośmiertne wyższe, niż przepisuje prawo, obniżą je obecnie do wysokości normalnej.

na obserwatorium. Wejście nań było trudne, po ciemnych kawałach lawy i skał, wśród atmosfery przesyconej częstokroć siarkowemi wylęciami dymic. Kapitan, jak na człowieka odwykłego stąpać po ziemi, wdzierał się na najspadziście pochyłości ze zwinnością, której nie mogłem sprostać.

Potrzebowaliśmy dwóch godzin czasu, by dojść na szczyt tego cypla, w połowie porfirowego, w połowie bazaltowego. Stamtąd wzrok nasz ogarnął rozległe morze, ku północy wyraźnie rysujące na tle nieba krańcową swą linię. U stóp naszych pola ośnieżającej białości; nad głowami błady błękit, oczyszczony z chmur. W północnej stronie tarcza słoneczna, jak kula ognista, przecięta już ostrzem pozibmu. Z łona wód wzbijały się setki wspaniałych wytrysków. W dali »Nautilus« niby uspiiony wieloryb. Za nami, na południe i wschód niezmierny obszar ziemi, chaotyczne nagromadzenie skał i lodów, których końca nie można było dojrzeć.

Kapitan Nemo, przybywszy na wierzchołek cypla, oznaczył starannie jego wysokość za pomocą barometru — gdyż należało uwzględnić ją przy obserwacji.

O trzy kwadransy na dwunastą słońce, widziane wtedy tylko przez załamanie się światła, ukazało się jak tarcza złocista, rzucając ostatnie promienie na ten ląd opuszczony, na morza, na których człowiek nigdy jeszcze niegospodał.

Kapitan Nemo, opatrzonej lunetą z mikrometrem nitkowym, który za pomocą zwierciadła usuwał wpływ odbłasku, obserwował gwiazdę zachodzącą z wolna pod poziom. Trzymałem chronometr. Serce gwałtowniej mi biło. Jeżeli zniknięcie połowy tarczy słonecznej przypadnie jednocześnie z południem na chronometrze, jesteśmy u samego bieguna.

— Południe! — zawolałem.

— Biegun południowy — odpowiedział kapitan Nemo poważnym głosem — podając mi lunetę, która pokazywała gwiazdę dzienną, przeciętą przez poziom na dwie równe połowy.

## Ustawa o zachowaniu praw wojaków wobec kas chorych.

Pan adwokat Czajla z Bytomia ogłasza w gazetach śląskich co następuje:

Ustawa o zabezpieczeniu (Reichsversicherungsordnung) pozwala każdemu członkowi kasy chorych, który opuszcza zatrudnienie, podlegające zabezpieczeniu i który podczas ostatnich 12 miesięcy przynajmniej 26 tygodni lub bezpośrednio przed złożeniem pracy przynajmniej 6 tygodni był zabezpieczony, pozostać nadal w kasie i płacić swe składki, jeżeli przebywa stale w państwie niemieckim. Wobec tego przepisu utraciliby członkowie kasy, którzy zostali zaciągnięci do wojska, i znajdują się zagranicą, swe prawa do dalszego zabezpieczenia po ukończeniu wojny.

Ażeby temu zapobiedz, nowa ustawa, przyjęta przez parlament, przewiduje, że wojaccy mimo pobytu za granicą swych praw do kasy nie tracą.

Dalej zagraża ustawa o zabezpieczeniu tym członkom, którzy dwa razy bezpośrednio składek w dniu płatności do kasy nie zapłacili, utratą praw do kasy.

Nowa ustawa nadaje wojakom prawo, mimo nieplacenia składek podczas wojny, w ciągu sześciu tygodni po powrocie do ojczyzny z powrotem wstąpić do kasy.

W sprawie kart kwitowych osób powołanych pod broń ogłasza poznańska zabezpieczalnia krajowa co następuje:

Rodzicom powołanych pod broń zaleca się usilnie, aby znaczki w kartach kwitowych powołanych kasali zliczyć i poświadczenia odpowiednich urzędów starannie przechowali; zliczeń dokonują oddzielne urzędy miejskie.

2. Za powołanych do wojska lub tych, którzy się dobrowolnie do wojska stawili, nie potrzeba znaczków wlepić, chociażby zarobki lub pensje placoco im nadal. Czas, przebyty we wojsku, zostanie przy późniejszym ustaleniu rent w pełni policzony.

3. Za osoby, które pełnią swoją pracę, należy wlepić znaczki także w czasie wojennym.

Widziałem, jak ostatnie jej promienie uwieńczyły cypel, a potem ciemność zaczęła z wolna wstępować na jego pochyłości.

W tej chwili kapitan Nemo, kładąc mi rękę na ramieniu, rzekł:

— Ja, kapitan Nemo, 21 marca 1886 roku, dotarłem do bieguna południowego pod dziewięćdziesiątym stopniem i obejmuję w posiadanie te strony globu, wyrównujące szóstą część znanych lądów.

— W czym imieniu, kapitanie?

— W moim własnym, panie Aronnax.

To mówiąc kapitan Nemo rozwinął czarną flagę, z wyhaftowaną złotem literą N. Potem, zwróciwszy się ku słońcu, którego ostatnie promienie muskały horyzont morza, rzekł:

— Zegnaj mi słońce! Zniknij promienna gwiazdo! Zajdź pod to wolne morze, i niechaj noc sześciomiesięczna roztoczy swe cienie nad moją nową dziedziną!

## Nieszczęście czy wypadek?

Nazajutrz, 22 marca, o szóstej zrana, zaczęto przygotowania do odjazdu. Termometr wskazywał 12 stopni poniżej zera a powiew wiatru ostro dojmował. Kry były coraz gęstsze na wolnych wodach. Morze zdawało się zewsząd zamarać. Liczne czarniawe platy, rozpostarte na jego powierzchni, zapowiadały rychłe tworzenie się nowych lodów.

Wszelako rezerwoary wodne zostały wypełnione i »Nautilus« powoli się zanurzał. W głębokości tysiąca stóp stanął; śruba jego zaczęła rozbijać fale i posunął się prosto na północ. Ku wieczorowi płynął już pod niezmierną skorupą lodowiska. Osłony na szybach salonu były przez ostrożność zamknięte, bo pudło »Nautilusa« mogło uderzyć o jaką zatopioną bryłę lodu. To też spędziłem ten dzień, na porządkowaniu zapisków, potem zasnąłem.

O trzeciej nad ranem zbudziło mnie gwałtowne

## Pogrzeb Ojca św.

Przez cały dzień w sobotę zwiadały tłumy publiczności zwłoki wystawione w bazylice św. Piotra. Odprawiono przy nich 6 mszy żałobnych. O godz. 4 po poł. zamknięto drzwi bazyliki, aby poczynić przygotowania do pogrzebu.

O godz. 6 wieczorem przeniesiono zwłoki do chórowej kaplicy, gdzie stała przygotowana potrójna trumna i stół czerwonym adamaszkiem pokryty. Tu zgromadziło się 22 kardynałów i całe ciało dyplomatyczne przy Watykanie. Wśród żałobnego śpiewu »Miserere« ułożono zwłoki na stole. Po ich pokropieniu odkryto je czerwonym adamaszkiem i włożono do trumny. Następnie wygłosił monsign. Galli mowę żałobną, podczas której twarz zmarłego przykryto podwojnym białym całunem. Do trumny włożono również 3 puszki, zawierające monety bite za pontyfikatu Piusa X.

O godz. 6,50 wieczorem zamknięto pierwszą trumnę z drzewa jodłowego, a Kamerlengo, kardynał-biskup della Voipe, sekretarz stanu kard. Merry del Val i inni dygitarze watykańscy przyłożyli pleczęcie na wieko trumny. O godz. 7,30 zamknięto drugie dwie trumny, cynową i wiązową, poczem na małym wózku przewieziono zwłoki do prowizorycznego grobowca, gdzie e tymczasowo wstawiono, dopóki grobowiec nie zostanie całkowicie ukonieczony.

Uroczystość pogrzebowa, w której brało około tysiąc zaproszonych osób udział, zakończyła się o godz. 8.10 wieczorem.

## Konklawe.

Wyboru nowego Papieża dokonują kardynałowie w ścisłym odosobnieniu; stąd nazwa konklawe. Po upływie 9 dni, podczas których odbywa się nabożeństwo żałobne za zmarłego Papieża, zbierają się w dziesiątym dniu wszyscy kardynałowie w katedrze św. Piotra, w której kardynał - dziekan odprawia mszę św. na intencję wyboru. Po wysłuchaniu mszy św. w uroczystej procesji udają się kardynałowie do t. zw. konklawe. Nazwa ta oznacza zarówno zebranie kolegium kardynałowskiego, jako też miejsce, w którym wybór się odbywa. Od czasów Papieża Klemensa IV. Rzym jest miejscem konklawe.

Każdy kardynał posiada w konklawe osobny domek, składający się z dwóch cel. W jednej zamieszkuje kardynał sam, w drugiej jego służba. Wszystkie domki mieszczą się w jednej olbrzymiej sali, do której wszystkie drzwi z wyjątkiem jednych, są zamurowane. Tak kardynałowie, jak zamknięci z nimi służący, lekarze, aptekarze, sekretarze itp. zobowiązują się pod przysięgą nie wyjawiać tajemnicy wyboru.

Wybór sam odbywa się za pomocą karteczek zamkniętych i opieczętowanych i powtarza się tak długo, dopóki na jednego kandydata nie padną dwie trzecie

wstrząśnięcie. Podniósł się na łóżku przysłuchiwałem się wśród ciemności, gdy nagle rzucony zostałem na środek pokoju. Oczywiście »Nautilus« uderzony o dno morza, znacznie pochylił się na bok.

Trzymając się ścian, powlokłem się przez podłużne korytarze do salonu z świetlnym sufitem. Sprzęty były powyrzucane. Szczęściem oszklone szafy, silnie przymocowane do podłogi, pozostały nienuszkodzone. Obrazy na prawej ścianie, skutkiem zmiany położenia statku, przyległy ściśle do obicia; na lewej zaś odstały przy dolnej ramie o całą stopę. »Nautilus« był więc pochylony na prawy bok, a co więcej, zupełnie nieruchomy.

Wewnątrz słyszałem szelest kroków i pomieszane głosy; ale kapitan Nemo nie pokazał się. — W chwili, gdy miał opuścić salon, weszli Ned-Land i Konsel.

— Co się stało? — żywo zawałem.

— Chciałem się właśnie pana o to zapytać — odpowiedział Konsel.

— Do tysięcy diabłów — krzyknął Kanadyjczyk — wiem ja dobrze, co się stało. »Nautilus« uderzył o dno morskie, a wnosząc z jego położenia, nie sądzę, żeby się teraz tak łatwo wywinął, jak pierwszym razem w cieśninie Torreadzkiej.

— Trzeba się spytać kapitana Nemo — powiedział Konsel.

— Ale gdzie go szukać? — wtrącił Ned-Land.

— Chodźcie ze mną — rzekłem moim towarzyszom.

Wysaliśmy z salonu. W bibliotece nie było nikogo. Przepuszczałem, że kapitan Nemo musi się znajdować w klatce sterownika. Najlepiej więc było sacze-

wszystkich oddanych głosów. Po sileszeniu kartek i dokonaniu wyboru sapytuje się jeden z kardynałów nowego Papieża, czy wybór przyjmuje, a po otrzymaniu odpowiedzi potwierdzającej prowadzi go kardynałowie przed ołtarz. Tam modli się najpierw i udaje się do zakrysty, gdzie rozbiierają go z szat kardynałskich, a wdziewają nań szaty papieskie. Nowo obrany oświadcza, jakie przybiera imię, odbiera pierścień św. Piotra i daje każdemu z kardynałów rękę do ucalowania. Po dopełnieniu tej ceremonii jeden z kardynałów ogłasza wybór publicznie z balkonu, znajdującego się nad podwojami Watykanu. Z chwilą przyjęcia wyboru przez nowego Papieża, konklawe zostaje otwartem.

## Niemcy a Polska.

Pod powyższym nagłówkiem pisze wrocławski »Schles. Ztg.« w nr. 589 z dnia 23 b. m., co następuje:

Minęło lat 28 — książe Bismarck kierował jeszcze sterem państwa niemieckiego i walczył przeciw Polakom, — jak ukazał się na łamach »Schles. Ztg.« wielkie wrażenie wywołujący artykuł wstępny: »Polityka Bismarcka — nadzieja polska«, pisany przez wielkiego posiadziela polskiego na Wołyniu. Artykuł wędrował w kołach politycznych, zwłaszcza polskich, i był wiele omawiany. Już bowiem wówczas ukazały się tarcia między Rosją a jej sąsiadem, które w niejednym samodzielnym polityku budziły myśl ożywienia sprawy polskiej, z wyjątkiem naszego sądu. Obecnie przekroczyła naczelna komenda austro-węgierskiej armii granicę rosyjską ze słowami: »Tem samem przynosimy wam (t. j. Polakom) wswobodzenie z pod jarzma moskiewskiego. Powitajcie nasze sztandary z ufnością. Przynoszą one wam sprawiedliwość.« Niemożliwem by było, aby naczelna komenda mogła tak mówić, gdyby nie tkwiło w tem coś głębszego. Na sztandarach młodych Polaków, którzy się stawili do dyspozycji armii austriackiej, powiewa wstęga nadziei. Gdyby los Polski miał się zmienić, jej stare marzenie »Jeszcze Polska nie zginęła« na polach bitwy w tej wojnie niemieckiej o wolność się spełnić, — nateńczas krew niemiecka zaharbuje fundament nowego państwa.

Dzieją się znaki i cuda. Nabożna Anglia podaje rękę Rosyjanom i mordercom królów i staje się opiekunką Belgii i jej zbrodniarzy (Missettärer). Czesi gromadzą się w związku z Niemcami przed oknami konsulatu niemieckiego i śpiewają niemiecki hymn bojowy: nasi socjaliści śpiewają »Heil dir im Siegerkranz«; wśród grzmotu armat powstaje nowy plątw.

»Patrz, nasi nieprzyjaciele myśleli z nami źle.« Miłe, myśli księcia Światopelk-Mirskiego (Od Red. autora artykułu »Polityka Bismarcka — nadzieja polska«) podał »Schles. Ztg.« swoim czytelnikom. Tysiącami szpiegów pokryli Rosyjanie i Francuzi nasz kraj, obsadzeniem mostów starali się powstrzymać naszą gotowość do wojny, tatarskimi wiadomościami o zmiążdżeniu całych naszych wojsk nastraszyć ludność. Liczyli na niezgodę Niemców i na wzajemną nieprzyjaźń austriackich ludów. Myśleli z nami źle, a Bóg zmienił to na dobre. Miałmy nadzieję, że i nadal pokrzyżuje plany naszych nieprzyjaciół; nigdy nie walczyła nasza ojczyzna o świętszą i sprawiedliwszą sprawę!

Słowa tego daleko przewidyującego polityka (Od Red. księcia Światopelk-Mirskiego) nie wychodziły nam w tych dniach wojny więcej z głowy: »Pokój między Niemcami a państwem cara nie potrwa wiecznie... godzina wypowiedzenia wojny będzie wtedy godziną powstania Polski. Niemcy i Austria przyjmą wtedy nie tylko radość Polaków, jako sprzymierzeńców, lecz za-

kać. Wróciliśmy wszyscy trzej do salonu. Pomiędzy milczeniem zlorzeczenia Kanadyjczyka. Zaiste, wyborcy miał powód do uniesień. Pozwoliłem mu wybuchnąć gniewem dowoli, nie nie odpowiadając.

Zostawiliśmy tak przez dwadzieścia minut, usiłując pochwytać najmniejszy szelest, rozchodzący się wewnątrz »Nautilusa«, gdy wszedł kapitan Nemo. Zdawał się nas nie widzieć. Twarz jego, zwykłe tak obojętne, zdradzała pewną niespokojność. Popatrzywszy uważnie na przyrządy, dotknął palcem jednego punktu mapy półkuli w tej części, która wyobrażała morza południowe.

Nie chciałem mu przerywać. Dopiero po kilku chwilach, kiedy odwrócił się do mnie, rzekłem, zwracając teraz przeciw niemu wyrażenie, którego użył w cieśninie Torreadzkiej.

— Wypadek — kapitanie?

— Nie, panie — odpowiedział — tym razem nie-szczęście.

— Ważne?

— Może.

— Czy niebezpieczeństwo jest nagłe?

— Nie.

— »Nautilus« osiadł na dnie?

— Tak.

— A to z powodu?

— Kaprysu natury, nie z nieświadomości ludzi. Ani jeden błąd nie został popełniony w naszych obrotach.

— Czy mógłbym wiedzieć, panie — zapytałem — jaka jest przyczyna tej przygody?

— Ogromna bryła, cała góra lodu się przewróciła

żądają od Rosji oswobodzenia Polski, jako cenę zwycięstwa — tak pisał (książe Światopelk-Mirski) przed 28 laty. Będziemy musieli się starać ponoczyć przed zmianie czasów, oswoić z tą myślą, uważaną do tej dawna przez największą część za niemożliwą.

Zarychło jeszcze stawić proguczy (przepowiednie). Ale o uwagach rosyjskiego księcia myśli w dzisiejszych czasach niejedyn Niemiec inaczej. Co za skarby kulturalne przyniósł nam nasz rosyjski sąsiad, jakie skarbnice zamierzał nam przynieść? Czyżby kozaków nad naszymi granicami i we własnym kraju pokazują, iż Rosyjanina nie potrzeba dopiero »podrapać«, aby w nim znaleźć barbarzyńcę. Widzimy kraj bez kultury, może wcale do kultury niezdolny, którego miasto stołeczne objawia mylnie cywilizację, jakiej jego prowincje nie mają. Wielkim księżętom u góry równają się kozacy na dole: ozicz u góry, dzicz na dole. Nie mamy najmniejszego interesu graniczyć z takim krajem, ańteż dalej zachowywać 100-letnią wierność domowi Romanowów. Polska dążąca do kultury jest więcej warta jak kraj kozaków.

Moznaby się obawiać, iż nowa Polska mogłaby być niebezpieczeństwem dla naszych wschodnich prowincji. Jeżeli ich wolność okupiona zostanie niemiecką krwią, i Polacy nauczyli się czegoś z ich smutnej przeszłości, — to będą dobrymi sąsiadami, i pod względem kulturalnym i politycznym wskazani na Austrię i Niemcy. Dział zmieniła się wszystko. Zasada narodowa nigdzie nie jest przeprowadzona, granice polityczne nie dają się regulować katastrofalnie jak parcele ziem. W Austrii żyją miliony Niemców, którzy wlewnie stoją przy swoim cesarzu i których my nie pożądamy w Siedmiogrodzie, miliony Rumunów, wierzym Hababurgom. Ta wspólność pozycja rozmaitych narodów ma nie tylko swoje historyczne, ale i kulturalne uprawnienie. Widzimy to także w Szwajcaryi, którą zamieszkuje trzy narodowości. Tak też Polacy będą musieli na wszystkie czasy wyżyć się niejednego życzenia. Przykład Bismarcka przywodzi autor owej rozprawy swym rodakom przed oczy, aby się zadowolili. Niemcy śpiewali kiedyś, iż tak daleko sięgnąć będzie ich państwo, jak daleko język niemiecki. »Gdyby przestali śpiewać, jak ich Bismarck nauczył rozumu politycznego, Tak i Polacy muszą zaprzestać marzyć o odbudowaniu Polski, która by sięgnęła od morza do morza, — musimy się zadowolić, skoro utworzymy Polskę, która będzie wolała, wielką i potężną. A jeżeli stworzymy taką, to musimy też dbać o to, aby wolała, wielką pozostała. To atoli tylko wtedy będzie możliwe, jeżeli będzie miała silnego, potężnego sprzymierzeńca, który stoi z nim ramie przy ramieniu. Tak zrobił Bismarck z Austrią... Moi ziomkowie niechaj mi wierzą, iż jest historyczną niemożliwością odebrać Niemcom z powrotem Gdańsk, Toruń, Poznań. — Oa (książe Światopelk) żąda Polski aż do Czarnego morza; odbudowanie Polski w sposób, któryby nie naruszał interesów Niemiec, co znaczyłoby rozwiązaniem kwestyi Wschodu; Konstantynopol bowiem nie potrzebowałby się obawiać zdobycia przez Rosję, droga lądowa do Malej Azji otwartaby była na zawsze dla świata cywilizowanego.

O ile spełnią się życzenia tego przewidującego męża — kończy »Schles. Ztg.« swój artykuł, nie da się w tej godzinie przewidzieć. Były one same w sobie sprawiedliwsze i więcej racjonalne aniżeli owe brutalne, pełne zawiści i nienawiści plany rosyjskich książąt, którzy pewnie są starymi sprzymierzeńcami serbskich morderców.

## Rodacy, abonujcie i rozszerzajcie „NOWINY RACIBORSKIE“!

— odrzekł. — Gdy lodowce podmywane są od spodu przez cieplejsze wody, lub podrywane przez częste potrącenia, środek ich ciężkości zmienia się. Wówczas zupełnie się przechylają, wywracają koziołką. Oto co się teraz przytrafiło. Jedna z takich brył wywracając się uderzyła w »Nautilusa«, pływającego pod wodą. Po tem wślizgnąwszy się pod pudło, unosząc go w górę z nieprzepartą siłą, wprowadziła na miększe pokłady, gdzie obecnie leży na prawym boku.

— A czy nie można oswobodzić »Nautilusa«, wypróżniając rezerwoary, by tym sposobem przywrócić mu równowagę?

— To właśnie w tej chwili się robi. Możesz pan słyszeć działanie pomp. Spójrzyj pan na wskazówkę, widać na niej, że »Nautilus« się podnosi, ale razem z nim podnosi się lodowiec — i jeżeli jaka przeszkoda nie powstrzyma jego ruchu do góry, to położenie nasze się nie zmieni.

W istocie »Nautilus« pochylony był ciągle na prawy bok. Wyprostowałby się bez wątpienia, gdyby lodowiec sam się zatrzymał. W takim razie jednak, kto wie, czybyśmy nie uderzyli o spódnią powierzchnię lodowiska; czybyśmy nie zostali straszliwie przygniecieni pomiędzy dwoma lodami?

Rozmyslałem nad wszelkimi następstwami tego położenia. Kapitan Nemo nie przestawał obserwować przyrządów, »Nautilus« od chwili uderzenia lodowca podniósł się blisko na sto pięćdziesiąt stóp, ale zachowywał ciągle jednakowe nachylenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Wojna.

## Dalsze zwycięstwa wojsk niemieckich.

Berlin, 24 sierpnia. (W. T. B.) Wojska, które pod dowództwem bawarskiego następcy tronu zwyciężyły w Lotaryngii, przekroczyły linię Luneville—Blamont—Zirey. 21. korpus armii wkroczył dziś do Luneville. Pościg poczynił przynosić obfite owoce. Oprócz licznych jeńców i zabranych znaków wojennych zdobyto krocząc naprzód w Wogezach lewe skrzydło już 150 armat.

Armia niemieckiego następcy tronu rozpoczęła dziś na nowo bój i pościg po za Longwy.

Armia księcia Albrechta wyrtemberskiego, krocząca naprzód po obu stronach Neufchateau (w Belgii) pobiła dziś na głowę armię francuską, która przekroczyła Semois, i ściga ją. Liczne armaty, znaki wojenne i jeńcy, między nimi wielu generałów, wpadło w jej ręce.

Na wschód od Maas idą nasze wojska przeciw Maubeuge (w północnej Francji). Brygada kawalerii angielskiej, która zjawiała się przed ich frontem, została pobita.

Jenerał-kwaternistrz von Stein.

## Szósta lista strat.

Szósta urzędowa lista strat zawiera nazwiska 874 poległych, rannych i zaginionych. Siódma lista również już wyszła.

## Pierwszy krzyż żelazny z rąk cesarza.

Gazety donoszą, iż pierwszy krzyż żelazny w obecnej wojnie z rąk cesarza otrzymał pułkownik Harbou, który brał udział w zdobyciu Lütticha i wysłany został przez sztab generalny do cesarza z radosną nowiną o zwycięstwie wojsk niemieckich.

## Kluczau.

Berlin, 25 sierpnia (W. T. B.) Cesarz austriacki polecił austriackiemu okrętowi wojennemu »Kaiserin Elisabeth« brać udział we walce w Tsingtau.

## Marokko a Austro-Węgry.

Wiedeń 24 sierpnia. (W. T. B.) Rząd marokański doręczył agentowi dyplomatycznemu Austro-Węgier w Tangerze jego papiery i zmusił go do natychmiastowego odjazdu na francuskim krążowniku »Cassard«, który go zawiózł na Sycylię. Nie potrzeba dodawać, że postępowanie to, spowodowane widoczną namową francuską, oznacza jasne naruszenie prawa międzynarodowego, ponieważ Tanger i okolica nie stoją pod protektorem francuskim, tylko na podstawie układów wszystkich mocarstw, które podpisały akt w Algeciras, należą pod prawa międzynarodowe.

## Jeńcy rosyjscy w Galicji.

— Lwów, 24 sierpnia. (W. T. B.) W sobotę po południu przybył tu transport rosyjskich jeńców, składający się z 20 oficerów, 300 dragonów, dalej 6 karabinów maszynowych, 6 kuchni polnych, licznych wozów z rzeszunkiem, siodłami, karabinami, pikami itd., zdobytemi pod Turyńką. Rosyjscy generalowie Wąnowscy i Iwanow ulegli swoim ranom.

## Zdobycie Namuru.

Berlin, 25 sierpnia (W. T. B.) W fortecy Namur (w Belgii) jest 5 fortów i miasto w naszym posiadaniu. Cztery forty są jeszcze ostrzeżliwane. Ich upadek zdaje się być bliski.

General-kwaternistrz von Stein.

## Austriackie zwycięstwo nad Rosyanami.

»Schles. Ztg.« donosi, iż Austriacy odnieśli onegdaj zwycięstwo nad Rosyanami na południu od Lublina, na wschód od Wisły, przyczem wzięli 3000 Moskali do niewoli, w tem 1 generała, i zdobyli 9 armat i 3 chorągwie. Walka toczyła się przeciwko przeważającym siłom rosyjskim, znajdującym się w silnych stanowiskach.

## Co tam słycać w świecie.

### Polskie legiony.

Miasto Kraków ofiarowało milion koron na tworzące się legiony polskie. Wielu obywateli polskich ofiarowało na ten sam cel poważne kwoty. Rada miasta Lwowa uchwaliła 1 1/2 miliona koron.

### Wybory uzupełniające do parlamentu niemieckiego.

W wyborach uzupełniających do parlamentu niemieckiego w okręgu Tettuang-Ravensburg-Saalgau-Rieding-en wybrany został centrowiec Stiegele, który otrzymał 13494 głosy. Stronnictwa narodowo-liberalne i socjalistyczne nie postawiły kandydatów ze względu na wojnę.

### Zatrzymanie Niemców pod Gibraltarem.

Anglicy wzięli pod Gibraltarem do niewoli 70 Niemców, powracających okrętem włoskim »Vittoria« z Ameryki do ojczyzny. — Nie wielka sztuka brać ludzi bezbronnych do niewoli.

### Powrót cara do Petersburga.

Urzędowe biuro Wolffa donosi, iż car ze swoją rodziną powrócił z Moskwy do Carskiego siola w Petersburgu.

## Z bliska i z daleka.

— **Racibórz.** Celem przedzierzawienia drugiego sianokosu na łąkach w Studziennej wyznaczony został termin na miejscu na sobotę 29 b. m. o godz. 3 1/2 po poł.

— **Zmiany w posadach duchownych.** Mianowani lub przeniesieni zostali: ks. kapelan Józef Baumgarten w Polnischwette jako taki do Kamienicy; ks. kapelan Wilhelm Hempel w Lindenau jako taki do Dittersbach; ks. kapelan Paweł Lopata w Król. Hucie jako administrator do Rogów w dekanacie pogrzebińskim; ks. administrator Antoni Plewnia w Radlinie jako i kapelan do Miechowic; ks. kapelan Adryan Ochmann we W. Zimnicy jako administrator tamże.

— **Listy wyborcze do wyborów miejskich** wyłożone będą od 30 sierpnia do 14 września w biurze magistrackim do publicznego przeglądu. Każdy obywatel może się przekonać, czy jest w liście zapisany.

— **Zwracamy ponownie z naciskiem na to uwagę, iż nie wolno pod żadnym warunkiem stawiać przeszkody automobilom,** ponieważ przez to może powstać wielka szkoda dla naszych władz wojskowych. Odnosne władze krajowe mają poleczone surowo występować przeciwko tym, którzy do powyższego rozporządzenia się nie stosują.

— **Sędzia Knittel ułaskawiony.** Sędzia Knittel z Rybnika, skazany swego czasu na wysoką karę pieniężną za obrazę kapitana Kammlera, został ułaskawiony. Został również powołany jako oficer na wojnę.

— **Zamknięte listy polne.** Urzędowe biuro Wolffa zostało upoważnione do oświadczenia, iż listy pisane do żołnierzy znajdujących się na polu walki (Feldpostbriefe) można wysłać także w kopertach zamkniętych.

— **Inwalidzi wojskowi,** zaciągnięci do służby wojskowej wskutek mobilizacji, nie pobierają renty, dopóki nie będą zwolnieni od wojska.

— **Z listy strat wojennych.** Na liście strat znajdują się pomiędzy innymi następujące nazwiska z okolicy Raciborza: Karol Zajac ze Starejwsi, Ignacy Piszula z Turza, pow. raciborski, ciężko ranni; Dominik Nawrath z Bolacic, Konrad Lipka z Ligoty, pow. raciborski, Alojzy Czujek z Ludgierzowic zaginiony.

— **Ostrzeżenie.** Landrat powiatu raciborskiego ostrzega ludność, aby nie wychodziła za robotą w inne strony, zwłaszcza do większych miast, nie upewniwszy się poprzednio, iż rzeczywiście tam pracę znajdzie. Pracodawców w przemyśle wzywa landrat, aby, o ile możliwości, swych robotników z pracy nie wydalali, w razie konieczności natomiast skrócili czas pracy.

— **Telefony znowu funkcjonują.** Generalna komenda zezwoliła na używanie telefonu od dziś (środa) w Raciborzu i powiecie raciborskim. Tylko pozamiejscowe rozmowy podlegają jeszcze ograniczeniom.

— **Dla przestrogi.** Koleje, mosty, różne budynki i tym podobne urządzenia są nadal strzeżone przez posterunki wojskowe lub inne straża. Kto przypadkiem zbliży się do jakiegoś miejsca niedozwolonego i usłyszy wołanie posterunku lub straża, powinien stanąć spokojnie i wylegitymować się, a nie oddalać się lub uciekać. Kto na zawołanie posterunku ucieka, może być podejrzanym o zbrodnicze jakie zamiary i wskutek tego zastrzelony.

— **Wszelkie listy do Austro-Węgier i do krajów neutralnych** mają być wręczane pocztą w stanie otwartym, a więc niezalepione. Kto listy, mające iść za granicę, zalepia i jak zwykle wrzuca do skrzynki pocztowej, ten może być pewny, że listy te wysłane nie będą. — Do krajów zaś, z którymi Niemcy i Austro-Węgry prowadzą wojnę, nie można na razie podczas wojny wysłać żadnych zgola przesyłek pocztowych.

— **Koźle.** W przyszły wtorek 1. września odbędzie się tu jarmark, połączony z targiem na bydło.

## Rozmaitości.

— **Jak miliard Vanderbilt został bez pieniędzy.** Amerykanie i Anglicy podróżują po całym świecie z książkami czekowymi. Większej gotówki pigdy z sobą nie biorą. Chronią się w ten sposób przed złodziejami. Czeki angielskie i amerykańskie mają wartość gotówki na całym zachodzie Europy, w Szwajcarii, Włoszech i Francji.

Pokazało się przecież, że są sytuacje, w których ta kombinacja obywatela się bez gotówki może nawet miliardera narazić na śmierć głodową. Boć podczas wojny co chwilę zdarzają się sytuacje, że worek kartofli ma większą w danej chwili wartość, aniżeli skrzynie perł i drogich kamieni. Milioner, który posiada książeczkę czekową, musi być zadowolonym, jeżeli dostanie za darmo szklankę mleka.

Przekonał się o tem przed paru dniami w Medyolanie jeden z najbogatszych ludzi na świecie, a mianowicie znany miliard amerykański Vanderbilt.

W lipcu bawił on w Karlsbadzie, a więc na terytorium austriackim. Gdy horyzont polityczny zaczął wykazywać coraz to większą ilość chmur czarnych, pan Vanderbilt ruszył do Medyolanu, ażeby stamtąd wsiąść w Genui na okręt i udać się do ojczyzny. Przybywszy do Medyolanu, popenił on taki sam błąd, jaki popeniło wielu, ale to bardzo wielu turystów i kuracuzów, a mianowicie w optymizmie niezachwianym przypuszczał, że będzie można wojnie zapobiedz.

Ale cały optymizm na nic się nie przydał. Wojna wybuchła. Wtedy pan Vanderbilt postanowił pojechać do Genui. Przedtem atoli musiał zapłacić rachunek w hotelu medyolańskim »Cavour«. Zapłacił go czekiem. Szef buchalterii owego hotelu popieszył do banku, aby otrzymać w zamian za czek gotówkę. Bank czek odrzucił. Podczas wojny europejskiej nawet podpis Vanderbilta nie wart papieru, na którym go umieszczono. Przerazony hotelista poszedł do innego banku. Ale i tutaj spotkała go odmowa. Wreszcie doszło do tego, iż w całym Medyolanie na podpis Vanderbilta nikt nie chciał dać ani jednego lira.

Miliarder był zrozpaczony. W położeniu podobnym znalazło się zresztą jeszcze wielu innych bogaczy amerykańskich. Wszystkie ich czeki odrzucono.

Owi miliardery i milionerzy dnia wczorajszego, a dzisiaj nędzarze chwilowi, zebrali się w hotelu »Cavour« na konferencję pod przewodnictwem Vanderbilta, aby powziąć uchwałę, w jaki sposób możnaby wybrnąć z biedy.

Postanowiono zażądać pomocy od ambasadora Stanów Zjednoczonych w Rzymie. Wysłano depeszę obszerną, na którą pieniądze pożyczyla administracja hotelu. Ambasador rychło nadesłał odpowiedź. A mianowicie zawiadomił zgłodałych milionerów, że rząd północno-amerykański przekazał na ich rachunek w bankach rzymskich sumę trzynastu milionów lirów.

I oto miliardery i milionerzy amerykańscy odczuli znowu spokojnie; ich czeki i ich podpisy mają wartość ponownie.

Nic dziwnego, że telegram ambasadora obiano sobie szampanem i innymi możliwymi trunkami.

## NOWINKI.

— **Zawlerucha w Nadrenii.** W całej prowincji nadreńskiej szalała w sobotę wielka burza, połączona z gradem i śniegiem. Ogromne obszary winnic są zupełnie zniszczone. W wielu miejscach przedstawia się zupełny obraz zimy.

## Od Redakcyi.

— **Z K.,** pow. raciborski, otrzymujemy korespondencję, pełną skarg i oburzenia z powodu nieprzyzwoitego zachowania się tamtejszej młodzieży podczas nabożeństwa w kościele. — Z pewnością że takie zachowanie w domu Bożym jest pagany godnem, mimo to korespondencji nie zamieszczamy, bo to niczego nie naprawi. Radzimy zwrócić się w tej sprawie do miejscowego duszpasterza. Miłe pozdrowienie.

## Ceny zbożowe we Wrocławiu

dnia 25 sierpnia 1914.

Pszeniça	—	21.00—21.50 mk.
Zyto	—	18.00—18.50 »
Owies	—	19.20—19.70 »

Za ogłoszenia redakcyja nie przejmuję żadnej odpowiedzialności.

We wtorek 25 sierpnia po południu

otworzyłem  
pod firmą

Racibórz

Dworcowa ul. 1

# Silesia

Racibórz

Dworcowa ul. 1

właśc. Carl Calmann

odpowiednio do obecnego czasu urządzony interes

**sprzętów domowych, kuchennych, towarów szklanych,  
porcelany i towarów galanteryjnych.**

Długoletnia działalność w najpierwszych interesach tej branży, jako też wyszkolony personel i nadzwyczaj korzystne zakupna umożliwiają mi szanownej Publiczności ofiarować jak najlepszy towar.

Prosząc o poparcie mego przedsiębiorstwa, pozostaję

z wysokim szacunkiem

Proszę zważać na moje 4 okna i skrzynki wystawne.

Nizkie, ale ściśle stałe ceny.

## C. Calmann.

Podczas wojny

poleca się do prowadzenia interesu, prowadzenia książek, korespondencji i t. d.

Eugen, Piltz, Racibórz.

**Oliwę do maszyn,  
oliwę do centryfug,  
smarowidło na wozy,  
karbolinum, pokost (firnajs),  
szlomekredę, farby,  
laki, pędzle**

poleca po jak najniższych cenach

Drogeria św. Jana — Racibórz  
na Wielkim Przedmieściu nr. 12

Filia: Drogeria Zamkowa

Bozacka ul nr. 3.

**L. Gryglewicz**

**Słodkie  
wino jabłkowe  
litr po 40 fen.**

Wino jabłkowe posiada wielką pożywność,  
wino jabłkowe jest dobre,  
wino jabłkowe jest smaczne,  
wino jabłkowe wzmacnia chorego,  
wino jabłkowe jest zdrowe,  
wino jabłkowe jest przez lekarzy polecane,  
wino jabłkowe jest lepsze jak inny napój,  
wino jabłkowe powinno być dawane przy każdej robocie,  
wino jabłkowe nie powinno brakować przy żadnej uroczystości,  
wino jabłkowe jest o połowę tańsze od wódki.  
wino jabłkowe kosztuje litr tylko 40 fen., ale tylko w fabryce wina jabłkowego

## S. Stein,

Racibórz,  
przy moście Odrzańskim.

W Kozłu!

### Bank Ludowy

ul. Koszarowa (Kasernenstr.) 9  
przyjmuje wkładki, oszczędności, zaczawszy od  
jednej marki po  
4% za czterocrocznym wypowiedzeniem,  
3 1/2% miesięcznym  
3% tygodniowym

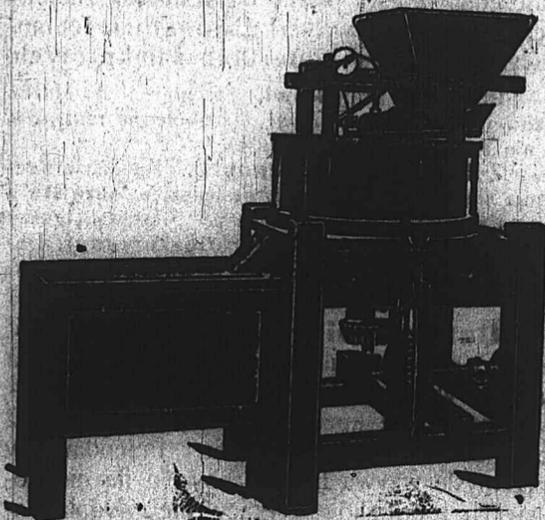
Udziały pożyczek na weksle w jak najdogodniejszych warunkach.

Bank otwarty w dni powszednie od godz.  
8—12 przed poł. i od 2—4 godz. po poł., w nie-  
dziele od godz. 8—9 1/2 przed poł.

### E. Kubny, Racibórz II,

Głuboczycka ul. 37.

Telefon 211.



### Uniwers. śrutownik z ka-

miami ku geplom i ręką, dostarczają doskonały  
śrót, jako też doskonałą mękę do pieczenia.

Każdy rolnik jest sam dla siebie młynarzem.

Skład i warsztat reparatury maszyn rolni-  
czych, wszelkie sprzęty rolnicze, cen-  
tryfugi do mleka, maszyny do robienia masła, ja-  
ko też młotokarnie i geple każdej wiel-  
kości w wielkim wyborze na składzie.

### Steckenpferd- Seife

najlepsze mydło, zwane  
Lilienmilch-Soife na deli-  
katna, białą skórę i pię-  
kną pieć, sztuka 50 fen.  
Dalej czyni Dada-Cream  
czerwoną i chropowatą

skórę białą i miękką niby puch  
Pudełeczko 50 fen. na składzie w  
Racibórz: Kuno Reederer, Nowa ul.  
L. Gryglewicz, W. Przedm. 122  
Silesia-perf. Poppek, Nowa ul. 15,  
Bernh. Pitsch, W. Przedm. 31,  
P. Becker, Odrzańska ul. 5  
Konrad Donk, Tumka ul. 9,  
W Wodzisławiu: J. Michalski

### Papier listowy

zawierający następujące serie:  
1) barwne: 1) Nasz św. Patro-  
nowie, 2) Narodowe, 3) Cztery  
pory roku, 4) Zwyczaj lud-  
du górnośląskiego, 5) Typy in-  
dustryjne, 6) Wzrostki, 7) Wzrostki  
teżecze 4 art. list. postera, 4 ko-  
perty, podkładka i bibułka  
II Jednokolorowe: 1) Rok  
kościelny, 2) Nasza działa,  
3) Nasz wieczerze, 4) Miejsca pa-  
tristyczne N. P. Maryi, 5) Matka  
ziemia — w każdej teście 4  
mk. list. pap., 4 koperty, pod-  
kładka i bibułka,

polecają

„Nowiny Raciborskie.“

### Oskar Dawid,

zegarmistrz i złotnik,

Racibórz, Tumka ul. 10, obok landraty.

poleca swój wielki skład srebrnych

zegarków kieszonkow.,

od 8 mk. począwszy,

złotych zaoszczędnie

od 2 mk. począwszy,

złotych obrazek ślubnych od 6 mk. pocz., —  
damskich zegarków od 8 mk., tańcuszków double i pierścion-  
ków z kamieniem od 1 mk. pocz., — zegarów ściennych i  
regulatorów w jak największym wyborze.

Maszyny do mówienia,  
płyty polskie i niemieckie. Naprawy tanio i dobrze.

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój wielki

### skład drzewa

i polecam

heblowane dylówki sosnowe, świerkowe,  
rantówki (randbreiter), DESKI na dachy szero-  
kie, szalówki, drzewo, (Häbblöser).

łaty, belki i krokwie,  
rozmaitej długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztacie  
na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Zwracam uwagę, że materiał jest najlepszego ga-  
tunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględnić

Cały mój skład drzewa znajduje się  
obecnie w Sosnowiej ul. nr. 20 przy  
przejściu kolejowym.

Przez czas budowy mostu kolejowe-  
go na Pionie wchód do mego składu drze-  
wa jest z ul. św. Katarzyny (na Ostregu).

Wielki skład materiału stolarskiego w wszel-  
kich gatunkach drzewa i każdej grubości.

### J. Tichauer, skład drzewa Racibórz-Ostreg.